

SZKODA WYCIĄ NA SEN

Adam Snarski – urodzony w Lesku na Podkarpaciu. Z wykształcenia prawnik, Założyciel oraz Redaktor Naczelny Portalu Informacyjnego www.ipsa24.eu dla Polonii w Belgii, Inicjator Projektów dla Polonii, Przedstawiciel Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, Dyrektor Domu Polskiego przy EWSPA w Brukseli.

„Najlepszym poznaniem problemów i potrzeb drugiego człowieka jest do wiadczenie ich samemu. Nie sposób wyjąć c na emigracji ich nie dozna ” Z Adamem Snarskim rozmawiała Anna Szyborska.

Anna Szyborska - Od jak dawna przebywa Pan w Belgii? Co skłoniło Pana do wyjazdu z Polski?

Adam Snarski - Do Belgii przyjechałem wła ciwie z zaskoczenia, niespodziewanie. W 2009 roku zaistniała potrzeba aby pomóc bardzo bliskim mi osobom przebywaj cym w Brukseli, aby wesprze ich w trudnym momencie. Spadło to na mnie niespodziewanie, ale nie wahałem si ani chwili. Powywracałem swoje dotychczasowe życie, powywracałem tak e wszystkie swoje plany, marzenia, idee i przyjechałem. Początki nie były łatwe. Nie mówi tu tylko o zaklimatyzowaniu si w całkowicie nowych przestrzeniach. Zaczynałem tu swoje życie pracuj c na budowie oraz rozdaj c ulotki. Dziś, z perspektywy tych ładnych już kilku lat wiem jedno, absolutnie swej decyzji nie żałuj . Bruksela wiele mnie nauczyła poprzez różnorodne, naprawdę różnorodne do wiadczenia, o których nie czas i miejsce aby rozmawiać, ale... tak miało by ! (dopowiedziane z przekonaniem). Dziś ki temu jestem na takim a nie innym etapie życia. Poza tym ci ka praca nauczyła mnie pokory do tego co robi w chwili obecnej. Dziś mog powiedzieć, e Bruksela dała si polubić - i ja j polubiłem, chyba zaakceptowała mnie i ja j zaakceptowałem. Być mo e razem tworzymy nawet niezły team! (śmiech)

Dom Polski w Brukseli to nie tylko budynek. To dusza Polonii w Belgii. Co Pana zdaniem powoduje magiczny klimat tego obiektu?

Zawsze wychodziłem i wychodz z założenia, e klimat miejsc tworzą ludzie a nie ciany. Na pewno pierwsze musiał zaistnieć kto kto widział, czuł jak wielka jest potrzeba spotkać, rozmów, integracji na obczyźnie. Potrzeba była kogoś, kto miał wiadomo tego jak bardzo istotne jest dowarto ciowanie ka dego człowieka na emigracji, który wyjechał z Polski - w wi kszo ci przypadków wieszaj c gdzie w zaciszu domu na haku swój dyplom i przyjechał by wykonywa ć sto wcale nie łatwe zawody. - Myśl e tym obserwatorem w/w potrzeb byłem wła nie ja. W ród tych ludzi jest bardzo du o takich, którzy chc pokazywa swoje pasje, słu y innym, próbuj przebić si w tym całkowicie obcym na początek wiecie. Moją główną misją, zadaniem jakie na siebie wzi łem realizuj c pomysł powstania Domu Polskiego to stworzenie zespołu ludzi, chc ych dzielić si swoj twórczo ci, pomysłami z Poloni . I myśl e ten cel udało mi si osiągnąć. Dom Polski przy EWSPA to dzisiaj miejsce z ogromnym potencjałem kulturalnym, naukowym, biznesowym etc. Dociera do różnorodnych grup społecznych, w różnym wieku. Tak, ma Pani rację - dzisiaj to miejsce magiczne - mog nawet zaryzykować i powiedzieć - e jedyne takie miejsce w Brukseli dla Polonii... Kiedy usłyszałem bardzo mądre motto: „Podstawowym obszarem działa lidera s ludzie, poniewa w nich wła nie tkwi siła organizacji”. Tak, to zespół ludzi, który skupiłem wokół różnorodnych działań, zbudował ten klimat, a nie ja sam.

Od kwietnia 2013 r. Jest Pan dyrektorem Domu Polskiego. Jakie były Pana cele i założenia na początku sprawowania tej funkcji? Czy teraz po czasie, czuje Pan satysfakcję, czy mo e niedosyt?

Na pierwszy rzut Pani pytania poniek d już odpowiedziałem wcze niej. Jednak musz dodać, e ogromnie ważnym czynnikiem przy budowaniu koncepcji pracy Domu Polskiego była przychylność i zaufanie władz Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji jakim zostałem obdarzony. To tak e uczelnia zauważyła potrzeb integracji środowisk Polonijnych i zechciała wyjść na przeciw oczekiwaniom Polonii. Oczywiście i obszar działań Domu Polskiego po ponad dwóch latach a na początku - to dwa różne światy. Wtedy wszystko wychodziło z mojej głowy i najbliższych współpracowników. Dziś to wielu Polaków podpowiada, sugeruje, chce działać i włączyć si. Oczywiście, e jest to ogromna satysfakcja, lecz

niedosyt b dzie zawsze i s dz , e to chyba dobry objaw. Bo najgorszy moment jakiegokolwiek działano ci jest wtedy, gdy my limy, e uczynili my ju wszystko.

Jest Pan pełnomocnikiem Europejskiej Wy szej Szkoły Prawa i Administracji. Co sprawiło, e prawnik tak bardzo zaangażował si w szeroko poj t kultur i filantropi ?

Czy jest co czego Pani o mnie nie wie i nie planuje zapyta ? (miech)

Tak, sam jestem, oprócz tego e prawnikiem to i tak e człowiekiem kultury. - tak wi c koszula zawsze b dzie bardzo bliska ciału. A filantropia? Pewnie tak mam rodzinnie, e je li mog , to pomagam ludziom. A je li nie mam takiej siły sprawczej, to bynajmniej wysłucham, a to chyba jest wielka pomoc bli niemu. To jest po prostu moja wewn trzna - my l ludzka potrzeba niesienia pomocy potrzebuj cemu.

Jest Pan do mocno zaangażowany w ró ne przedsi wzi cia charytatywne. Postrzega Pan t działano jako obowi zek, pasj czy mo e potrzeb serca?

Zdecydowanie potrzeba serca przekładaj ca si na wewn trzny obowi zek.

Co przyci ga Poloni a głównie młodzie i dzieci do Domu Polskiego?

My l , e nasz sił jest kreatywno , wielka pomysłowo i otwarto na ka dego naszego domownika. Bo tak wyra amy si o naszych go ciach. Robimy wi c wszystko aby z momentem przekroczenia naszych progów czuł si jak u siebie. I to od niego zale y co jest dla niego domem. My chcemy aby si po prostu odnalazł, aby pobyl, porozmawiał, prze ył, do wiadczył ... i uczynił to u nas i z nami. Je li chodzi natomiast o dzieci to po prostu, stwarzamy im wiat edukacji przez zabaw , szczeropowiedzi, a jednocze nie bardzo powa ne traktowanie ich prawa do bycia dzieckiem z pełnymi tego konsekwencjami.

Jest Pan założycielem i redaktorem naczelnym portalu informacyjnego www.ipsa24.eu Co skłoniło Pana do założenia tej strony Internetowej ?

Po pierwsze to pewnie moja pasja tworzenia ciekawych propozycji internetowych, ale to chyba mniej istotny szczegó, ale drugi, a wła ciwie pierwszorz dny to obserwacja Polonii belgijskiej jak cz sto borykaj si z wydawałoby si tak przyziemnymi i prostymi sprawami. Jednak prosz mi wierzy , na emigracji wszystko jest inne jak w swoim kraju. Czasami bardzo prozaiczne sprawy urastaj niejednokrotnie do rangi wielkich problemów. St d te chocia by, my l e bardzo nowatorski pomysł w ipsa24, jakim s konsultacje na ywo z fachowcami z ró nych dziedzin.

Jak Pan godzi ze sob te dwie profesje? Dyrektor i redaktor naczelny. Wła ciwie to trzy bo przede wszystkim jest Pan prawnikiem?

A ja powiem, e nawet cztery albo i pi .

To jednak wszystkiego o Panu nie wiem (miech)

Powróc tu do „człowieka kultury” . Jestem te aktorem, re yserem, autorem scenariuszy spektakli. Jestem tak e, jak ju wspominałem, pełnomocnikiem uczelni polskiej na terenie Belgii co pochłania wi kszo mojego czasu. Tworz kampanie reklamowe, zajmuj si PR-em firm i osób fizycznych, staram si wpiera młodych przedsi biorców na rynku pracy tworzc, pomagaj c odszuka projekty, które mogłyby im pomóc. I wiele innych działano ci… Naprawd du o tego…! Współtworzyłem i współprowadz wraz z Gra yn Kaznowsk autorski teatr –Teatr w drodze AGRADA. Nie powinienem te zapomnie o moim członkostwie w dwóch stowarzyszeniach - literackim i prawniczym. Jak to wi c wszystko godz ? Powiem, e nie zastanawiam si nad tym. Fakt, niejednokrotnie mój teatr cierpi na tym. Sam nie wiem jak doczekał si w tym roku pi ciolecia istnienia. Ale je li przetrwał ró ne zakr ty to znaczy, e ma bardzo mocne korzenie. A tak parafrazuj c, to przecie doba ma a 24 godziny, a na sen szkoda ycia.

Co w najbliższym czasie b dzie organizowane w Domu Polskim? Jakie wydarzenia szczególnie poleciłby Pan Polonii?

Zapraszam do nas cho na jedno nasze wydarzenie, a na pewno zostaniecie naszymi stałymi domownikami - b dziecie do nas powraca . Oferta jest zmienna, cały czas uaktualniana, dopracowywana. Najlepiej b dzie, gdy ka dy odszuka sobie co dla siebie na naszej stronie dompolski.be

Wracaj c do Pana zawodu Prawnika. Jak Pan postrzega Polaków i ich problemy na emigracji? Czy dobrze

znane są Panu ich potrzeby, niekoniecznie prawne? Czy widzi Pan możliwość pomocy, nowoprzybyłym jak i od dawna osiadłym emigrantom?

Najlepszym poznaniem problemów i potrzeb drugiego człowieka jest do wiadczenie ich samemu. Nie sposób być na emigracji ich nie doznać.
Z jednej strony może na początku było mi trochę łatwiej, bezpieczniej, bo miałem przy sobie całą rodzinę. Miałem więc wsparcie i pewnie dzięki temu rozpocząłem także studia. Jednak proszę mi wierzyć i ja odczułem na swojej własnej skórze czym jest oszukanie rodaka, wykorzystanie, a nawet upokorzenie. A może pewnie mam coś takiego w sobie, może ludzie mi ufają, zwierają się, opowiadają, tak więc trochę razem i do wiadczenie i zdobył wiedzę i pewne predyspozycje, umiem trochę jak te potrzeby pomocy innym, niejednokrotnie mam okazje pomagać komuś bez względu na ich wiek, przekonania czy sposób myślenia. Wszystko zgodnie z zasadami i wszystko do nas powraca.

Nie tęskni Pan za krajem?

Byłbym bardzo nieszczery gdybym od razu powiedział że nie. Bo pochodzę z pięknego miejsca z bramy Bieszczadów a moim rodzinnym miasteczkiem jest Lesko. Marzy mi się aby przekonać młodych ludzi do pozostania tam i budowania swej przyszłości. Widzę w Lesku potencjał, perspektywę rozwoju. Nawet ostatnio zaangażowałem się w szukaniu i publikowaniu na swojej stronie internetowej pomysłów, które mogłyby temu pomóc. Jednocześnie nie tęsknię do domu z tego, że to właśnie nie pobyt w Belgii spowodował moją zmianę sposobu myślenia, otwartość na nowe inicjatywy w moim mieście - ale oscyluję wokół poprawy życia mieszkańców. Wiem, że można to zrobić i właśnie nie chcę się choć trochę do tego przyczynić. Tak jak mówi, mój pobyt w Brukseli zbudował przekonanie, że chcę to móc. Tak więc Brukselo, dziękuję Ci za to!

Czego mam Panu życzyć w imieniu swoim i redakcji www.przeglad.ca ?

Pewnie cię głębiej mobilizacji, wytrwałości ... i pewnie wielu życzliwych ludzi dookoła mnie.

Dziękuję za rozmowę i życzy Panu dalszych sukcesów, jak również tyle życzliwości ile zdoła Pan udzielić ...

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialno ci

za

tre

komentarzy

zamieszczanych

przez

u ytkowników.

Osoby

zamieszczaj ce

wypowiedzi

naruszaj ce

prawo

lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mog

ponie

z

tego

tytułu

odpowiedzialno

karn

lub

cywiln .

REKLAMA: